

Gdzie na wycieczkę górską? Z Salmopolu na Trzy Kopce, zejście do Wisły

Data publikacji: 7.05.2022 12:00

Trasa nie jest długa. Do przejścia mamy 10 km, co zajmie nam około dwie i pół godziny samego marszu. Jest to propozycja zdecydowanie nieodpowiednia dla zmotoryzowanych, nie wyobrażających sobie przemieszczania się bez samochodu. Na trasę wyruszamy bowiem na Przełęcz Salmopol, schodzimy natomiast do centrum Wisły.

□

Na Salmopol dojechać można bez problemu autobusem z Cieszyna lub Bielska. Z Cieszyna kursuje [Wispol, na którego stronach znajdziemy rozkład jazdy](#), natomiast rozkład jazdy PKS z Dworca Autobusowego w Bielsku-Białej znajdziemy [tutaj](#). Ale uwaga! - na Biały Krzyż kursuje zaledwie kilka autobusów dziennie, a w okresie od 1 listopada do 31 marca autobusy PKS kursują z Bielska-Białej tylko do przystanku Szczyrk Salmopol (Solisko).

Znajduje się tutaj też parking. Jednak my zakończymy wędrowkę w zupełnie innym miejscu, tym razem dojazd do szlaku samochodem nie ma więc sensu.

Salmopol to węzeł szlaków turystycznych. Ponadto zimą działa tutaj nieduży wyciąg narciarski dla początkujących i dzieci. Nic zatem dziwnego, że na przełęczy znajduje się aż kilka lokali gastronomicznych.

Sama Przełęcz Salmopolska stanowi granicę pomiędzy Wisłą a Szczyrkem. Obecnie granica powiatów cieszyńskiego i bielskiego, historycznie jednak przebiegała tutaj zdecydowanie znaczniejsza granica. W efekcie tych historycznych zaszczości do dziś najstarsi mieszkańcy tych rejonów schodząc na szczyrkowską stronę mawiają, że idą do Polski... Tutaj bowiem biegła granica Księstwa Cieszyńskiego, a w późniejszym czasie, gdy jego tereny stały się częścią państwa Austro-Węgierskiego - granica Austro-Węgier z Polską.

Przełęcz Salmopolska nazywana też bywa Białym Krzyżem. Jak wyjaśnia [portal turystyczny województwa śląskiego](#) [Śląskie trawle](#) jest to nazwa niepoprawna. A nazwa Biały Krzyż „przyłgnęła do niej za sprawą drewnianego krzyża w kolorze białym, ustawionego nad szosą przecinającą przełęcz. Obecny krucyfiks został poświęcony w 1995 roku przez papieża Jana Pawła II, podczas jego wizyty w Skoczowie.”.

Tak więc z Przełęczy Salmopolskiej kierujemy się za znakami żółtego szlaku turystycznego do Wisły. Prowadzi on koło najnowszego spośród funkcjonujących na Salmopolu lokali gastronomicznych – nowej drewnianej kawiarni. Za nią, a przed szlabanem, szlak prowadzi w prawo, w leśną ścieżkę opadającą w dół. Po chwili jednak (po 300 metrach) szlak przecina prowadząca do Wisły droga 942. W tym miejscu jest pewne utrudnienie – mianowicie zejście szlaku osunęło się, a skarpę osuwiska zabezpieczono po prostu likwidując przejście. Turysta pieszy nie ma więc innego wyjścia, jak przekroczyć barierkę i ostrożnie zejść na dół. Przy czym jest to jedyne trudne miejsce na całej trasie proponowanej dziś wycieczki.

Dalej już szlak prowadzi spokojnie przez las. Pierwszy jego odcinek, do rozdroża szlaków turystycznych przy Smrekowcu, przemierzaliśmy, tylko w odwrotnym kierunku, podczas wycieczki [z Wisły Nowej Osady na Przełęcz Salmopolską](#)

Tutaj, do rozdroża przy Smrekowcu, dochodzi bowiem szlak zielony, którym wówczas dotarliśmy w to miejsce w drodze na Salmopol. Teraz przez całą wycieczkę trzymamy się natomiast znaków żółtego szlaku turystycznego.

Szlak prowadzi lasem, raz po raz jedynie pomiędzy drzewami przebijają się widoki. Na podziwianie górskiej panoramy przyjdzie nam jednak poczekać do samych Trzech Kopców. Ta zaś jest naprawdę imponująca. A dodatkowo umieszczono tam tablicę z opisanym zdjęciem widocznych szczytów. O ile bez problemu wyłapiemy z panoramy charakterystyczne Skrzyczne z przekaźnikiem czy Polanę Kotarską z charakterystycznymi polanami, to pozostałe, pomniejsze szczyty bez problemu możemy zidentyfikować posługując się tablicą z opisem panoramy.

Wspomniana tablica ustawiona jest nieco powyżej prywatnego schroniska „Telesforówka”, w ostatnich czasach przebudowanego, rozbudowanego i unowocześnionego. Na szczęście właściciel zadbał o to, by chata utrzymała stylowy charakter drewnianego budownictwa tej części Beskidów.

Nieco powyżej chaty i punktu widokowego znajduje się węzeł szlaków i turystyczny drogowskaz Trzy Kopce Wiślańskie. Dochodzą tutaj niebieski szlak z Równicy oraz zielony z Brennej przez Brenną Leśnicę. My trzymamy się znaków żółtego szlaku, którym podążamy przez całą naszą wycieczkę. A te sprowadzą nas w dół, do centrum Wisły. Zaraz za węzłem szlaków jest miejsce, w którym można łatwo pomylić drogę. Turystów uprzedza zresztą o tym wykrzyknik namalowany obok oznaczenia szlaku. Poniżej niego bowiem leśna droga, którą prowadzi szlak, rozgałęzia się. Musimy w tym miejscu wybrać drogę w lewo.

Tak dotrzemy do szczytu Kamienny. Po prawej stronie znajduje się schron turystyczny należący do Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie. Nie jest on ogólnodostępny dla przechodzących turystów. Odbywają się tam różne imprezy oddziału, istnieje także możliwość wynajęcia domku.

Na lewo zaś roztacza się rozległa panorama. Przy dobrej widoczności widać stąd Fatrę, charakterystyczny szczyt Rosutec. A na bliższym planie m.in. pasmo Baraniej.

Kawałek poniżej Kamiennego zaczyna się droga utwardzona w pierw betonowymi, ażurowymi płytami, a dalej asfaltem. Szlak, którym idziemy, nie prowadzi jednak do samej Wisły drogą przejezdną dla samochodów.

W miejscu, w którym ulica Jarzębata płynie zmienia się w 11 Listopada jest punkt widokowy. Roztacza się stąd piękny widok na pasmo Stożka i Czantorii. I mniej piękny widok na miasto Wisła w dole, z dobrze widocznymi kolejnymi hotelami – molochami w budowie. Tu także ustawiono tablicę z opisaną panoramą.

Tuż za tym punktem widokowym natomiast szlak opuszcza wijącą się serpentynami drogę i prowadzi turystę pieszego na skróty, ścieżką przez las. Na asfaltową ulicę 11 Listopada szlak ponownie wyprowadza nas przy Hotelu „Pod Jedłami”, przed którym ustawiona jest ogólnodostępna infrastruktura skromnego placu zabaw. Informacja ta przydać się może wędrującym proponowaną trasą z dziećmi. Tak samo jak ta, że nim szlak opuści asfaltową drogę, w przysiółku Jarzębata, funkcjonuje prywatny kiosk z napojami i lodami.

Dalej, już do końca tej wycieczki, pójdziemy drogą asfaltową. Na ulicy Olimpijskiej mijamy usytuowany po lewej stronie patrząc z perspektywy kierunku, w którym idziemy, przystanek autobusowy. Tu jednak zatrzymują się autobusy jadące w przeciwnym kierunku, aniżeli nas interesuje. By wrócić do Cieszyna lub Skoczowa musimy udać się na przystanek usytuowany przy wiślańskim targowisku, przy głównej, biegnącej przez Wisłę drodze.

Za nami [10 kilometrów, których przejście zajmuje około 2,5 godziny samego marszu.](#)

(indi)